

Anioł

PAŹDZIERNIK 2012

+Pochwalony Pan Jezus!

Październik jest miesiącem bardzo bogatym w wydarzenia. Po pierwsze - jest to miesiąc Maryjny - różańcowy. Nie zapomnijmy zaplanować sobie uczestnictwa w nabożeństwach a może też zdobędziemy się na to, żeby częściej chwycić w dłoń różaniec i zaność tę piękną modlitwę do Boga...

Innym wydarzeniem jest wspomnienie Aniołów Stróżów (a w naszym Zgromadzeniu – jest to uroczystość!). Warto zastanowić się nad relacją do naszego bliskiego Towarzysza. Czy w ogóle pamiętam w swojej codzienności o nim, czy korzystam z jego pomocy??

Kolejnym istotnym wydarzeniem jest rozpoczęcie przez Ojca Świętego Roku Wiary. Żeby przygotować się duchowo do tego wydarzenia w tym numerze „Anioła” zostaną przybliżone fragmenty listu Benedykta XVI ogłaszającego Rok Wiary, a w między czasie będą artykuły przybliżające temat wiary... Jednak nie będzie tych treści dużo, żebyście mogli pochylić się bardziej nad przesłaniem Ojca Świętego.

Życzę owocnej lektury i głębokich przeżyć w Roku Wiary. Poślam do Wszystkich Czytelników Aniołów!

s. Alicja

(...) postanowiłem ogłosić *Rok Wiary*. Rozpocznie się on 11 października 2012 r., w pięćdziesiątą rocznicę otwarcia Soboru Watykańskiego II, a zakończy się w uroczystość naszego Pana Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, 24 listopada 2013 r. 11 października 2012 r. upłynie także dwadzieścia lat od opublikowania Katechizmu Kościoła Katolickiego, tekstu promulgowanego przez mojego poprzednika, błogosławionego papieża Jana Pawła II, aby ukazać wszystkim wiernym siłę i piękno wiary. Przygotowanie tego dokumentu, autentycznego owocu Soboru Watykańskiego II, było postulowane przez Nadzwyczajne Zgromadzenie Synodu Biskupów w 1985 r. jako narzędzie mające służyć katechezie, i powstał dzięki współpracy całego episkopatu Kościoła katolickiego. (...) Nie po raz pierwszy Kościół jest wzywany do obchodów *Roku Wiary*. Mój czcigodny poprzednik, sługa Boży Paweł VI ogłosił podobny Rok Wiary w 1967 r., aby upamiętnić męczeństwo apostołów Piotra i Pawła w 1900. rocznicę złożenia przez nich najwyższego świadectwa. Miał to być w jego zamierzeniu uroczysty moment, w którym w całym Kościele będzie «prawdziwie i szczerze wyznana ta sama wiara». Chciał on ponadto, aby ta wiara była potwierdzona w sposób «indywidualny i zbiorowy, wolny i świadomy, wewnętrzny i zewnętrzny, pokorny i szczerzy». Myślał, że w ten sposób cały Kościół będzie mógł zyskać na nowo «wrażną świadomość swej wiary, aby ją ożywić, oczyścić, aby ją potwierdzić oraz wyznawać». Wielkie wstrząsy, które miały miejsce podczas owego Roku, ukazały jeszcze wyraźniej potrzebę tego rodzaju obchodów. Zakończyło je «Wyznanie wiary ludu Bożego», co miało zaświadczyć, jak bardzo istotne treści, które od wieków stanowią dziedzictwo wszystkich wierzących, wymagają ciągłego potwierdzania, zrozumienia i pogłębiania w nowy sposób, aby dawać konsekwentne świadectwo w innych niż w przeszłości warunkach historycznych.



Co znaczy wierzyć w Boga?

Katechizm Kościoła Katolickiego



Dlaczego lękamy się uznać Boga za Stwórcę? Czego dotyczy stwórcze dzieło Boga? Co możemy mówić o Bogu? Centralna prawda wiary chrześcijańskiej Co chrześcijaństwo odróżnia od innych religii? Czy Bóg może czegoś oczekiwać od człowieka? Czym jest Tradycja, a czym Pismo Święte? Skąd czerpiemy treści wyznawanej wiary?

Chrześcijanie wierzą, że treść wyznawanej wiary (depozyt wiary) objawił ludziom Bóg. W przekazie treści wiary odsłonił przed ludźmi rąbek tajemnicy swej boskiej natury oraz swoje zamiary i pragnienia wobec człowieka. Do najważniejszych tajemnic Bożego objawienia należy to, co Bóg powiedział człowiekowi o sobie.

Jedno z pierwszych, a zarazem najważniejszych objawień się Boga człowiekowi relacjonuje autor Księgi Wyjścia (3, 6 i nn.). Opowiada, jak Bóg objawił się Mojżeszowi w krzewie, który płonął, ale się nie spalał. W objawieniu tym ważne było ukazanie przez Boga swej natury: „JESTEM, KTÓRY JESTEM”. „JESTEM Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba” (Wj 3,6). Bóg jest Bogiem ojców, jest Osobą, Tym, który wzywał i prowadził patriarchów w ich wędrówkach.

KKK 199: „Wierzę w Boga” to pierwsze stwierdzenie wyznania wiary jest także najbardziej podstawowe. Cały Symbol wiary mówi o Bogu, a jeśli mówi również o człowieku i o świecie, to czyni to w odniesieniu do Boga. Wszystkie artykuły Credo zależą od pierwszego, tak jak wszystkie przykazania są rozwinięciem pierwszego. Pozostałe artykuły pozwalają lepiej poznać Boga, tak jak On stopniowo objawiał się ludziom. „Wierni składają przede wszystkim wyznanie wiary w Boga”.

KKK 207: Objawiając swoje imię Bóg objawia równocześnie swoją wierność, która nie ma ani początku, ani końca, obejmuje zarówno przeszłość («Jestem Bogiem ojca twego» Wj 3, 6), jak i przyszłość («Ja będę z tobą» Wj 3, 12). Bóg, który objawia swoje imię «Ja Jestem», objawia się jako Bóg, który jest zawsze przy swoim ludzie, aby go zbawić.

KKK 214: Bóg, „Ten, Który Jest”, objawił się Izraelowi jako Ten, który jest „bogaty w łaskę i wierność” (Wj 34, 6). Te dwa pojęcia wyrażają w sposób zwarty bogactwo imienia Bożego. We wszystkich swych dziełach Bóg pokazuje swoją życzliwość, dobroć, łaskę, miłość, ale także swoją wiarygodność, stałość, wierność, prawdę. (Czytaj więcej w: *Taka jest wiara Kościoła. Katechizm dla dorosłych*, s. 29-30).

Rzeczywistość wiary chrześcijańskiej starał się wytłumaczyć żyjący na przełomie II i III wieku wybitny obrońca wiary chrześcijańskiej – nazwany później ojcem Kościoła – Tertulian. Pisał on, że „jeżeli Bóg nie jest jeden, to Go w ogóle nie ma”. Dla Tertuliana znaczyło to, że coś, co jest największe, nie może mieć równego. Określenie „jeden” oznacza tu, że nie ma innego boga czy kilku bogów poza żywym, Jedynym Bogiem – Jahwe. Tym samym wiara w jednego Boga ukazuje całkowicie pewną zasadę, przyczynę świata, ukazuje Boga, który nie musi rywalizować z innymi bóstwami i potwierdzać wobec nich swojej wyższości. Jest też odpowiedzią na wszelkie dualistyczne koncepcje, według których obok odwiecznie istniejącego dobra, istnieje odwiecznie również pierwiastek zła.

<http://www.deon.pl/religia/pytania-o-wiare/art.11.co-znaczy-wierzyc-w-boga.html>

„Ponieważ nie możemy stwierdzić, czym jest Bóg, lecz jedynie czym Bóg nie jest, a więc nie możemy rozważać, jaki Bóg jest, ale tylko, jaki nie jest”.

Tomasz z Akwinu



Łaskami stynący obraz Boga Ojca

«Podwoje wiary» (por. Dz 14, 27) są dla nas zawsze otwarte. Wiodą one do życia w komunii z Bogiem i pozwalają wejść do Jego Kościoła. Próg ten można przekroczyć, kiedy głoszone jest Słowo Boże, a serce poddaje się kształtowaniu przez łaskę, która przemienia. Przekroczenie tych podwoi oznacza wyruszenie w drogę, która trwa całe życie. Zaczyna ją chrzest (por. Rz 6, 4), dzięki któremu możemy wzywać Boga jako Ojca, a kończy przejście przez śmierć do życia wiecznego, będącego owocem zmartwychwstania Pana Jezusa, który poprzez dar Ducha Świętego zechciał włączyć w swą chwałę tych, którzy w Niego wierzą (por. J 17, 22). Wyznanie wiary w Trójkę Świętą – Ojca, Syna i Ducha Świętego – oznacza wiarę w jednego Boga, który jest miłością (por. 1 J 4, 8): Ojca, który w pełni czasów posłał swego Syna dla naszego zbawienia; Jezusa Chrystusa, który w tajemnicy swej śmierci i zmartwychwstania odkupił świat; Ducha Świętego, który prowadzi Kościół przez wieki w oczekiwaniu na chwalebny powrót Pana.

Od początku mojej posługi Następcy Piotra przypominałem o potrzebie odnalezienia drogi wiary, aby coraz wyraźniej ukazywać radość i odnowiony entuzjazm, które rodzi spotkanie z Chrystusem. W homilii podczas Mszy św. na rozpoczęcie mojego pontyfikatu powiedziałem: «Kościół jako całość, a w nim jego pasterze muszą tak jak Chrystus wyruszyć w drogę, aby wyprowadzić ludzi z pustyni ku przestrzeni życia, ku przyjaźni z Synem Bożym, ku Temu, który daje nam życie — pełnię życia». Zdarza się obecnie dość często, że chrześcijanie bardziej troszczą się o konsekwencje społeczne, kulturowe i polityczne swego zaangażowania, myśląc, że wiara wciąż jest oczywistą przesłanką życia wspólnego. W rzeczywistości, założenie to nie tylko przestało być oczywiste, ale często bywa wręcz negowane. Podczas gdy w przeszłości możliwe było uznanie, że istnieje jednorodna tkanka kulturowa, powszechnie akceptowana w swym odniesieniu do treści wiary i inspirowanych nią wartości, to obecnie wydaje się, że w znacznej części społeczeństwa już tak nie jest, z powodu głębokiego kryzysu wiary, który dotknął wielu ludzi.

Nie możemy zgodzić się na to, aby sól utraciła smak, a światło było umieszczone pod korcem (por. Mt 5, 13-16). Także współczesny człowiek może na nowo odczuć potrzebę, by – jak Samarytanka – pójść do studni i słuchać Jezusa, który zachęca do wiary w Niego i czerpania z Jego źródła, tryskającego wodą żywą (por. J 4, 14). Musimy na nowo z chęcią karmić się Słowem Bożym, wiernie przekazywanym przez Kościół, i Chlebem życia, danymi jako wsparcie tym, którzy są Jego uczniami (por. J 6, 51). Nauczanie Jezusa w rzeczywistości nadal rozbrzmiewa w naszych dniach z tą samą mocą: «Zabiegajcie nie o ten pokarm, który niszczy, ale o ten, który trwa na życie wieczne» (J 6, 27). My również, jak ci, którzy Go słuchali, zadajemy to samo pytanie: «Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boga?» (J 6, 28). Znamy odpowiedź Jezusa: «Na tym polega dzieło Boga, abyście wierzyli w Tego, którego On posłał» (J 6, 29). Wiara w Jezusa Chrystusa jest więc drogą do osiągnięcia zbawienia w sposób ostateczny.



Co jest fundamentem wiary chrześcijan?

Katechizm Kościoła Katolickiego



Czy Bóg może czegoś oczekiwać od człowieka? Czym jest Tradycja, a czym Pismo Święte? Skąd czerpiemy treści wyznawanej wiary? Co Bóg ma do zaoferowania człowiekowi? Gdzie znajdziemy prawdę o Bogu i Jego związkach z ludźmi? Czy Boga można odnaleźć i poznać? Kim dla Boga jest człowiek? Wiara jest pokorna - Mt 8, 5-11 Bp Guzdek: „Wiara to nie tylko sprawa prywatna »Czuwajmy, by nie gasły lampy wiary«”.

Wielość religii sprawia, że w rzeczywistości człowiek może otrzymywać różne odpowiedzi na pytania dotyczące rzeczywistości wiary. Możliwość ta wynika z charakterystycznej dla każdej religii doktryny, a więc zbioru uznawanych i wyznawanych prawd.

Z tych też powodów niektórzy nawet układają sobie własny zbiór prawd religijnych, dostosowany do potrzeb swego życia, swoich wyobrażeń i ograniczeń. Nie do rzadkości należy i to, że z tych samych powodów odrzucają jedne zasady, a w ich miejsce przyjmują inne.

Chrześcijanie żyją w gąszczu fascynujących człowieka koncepcji religii i Boga. Poza pytaniami o Boga, w którego wierzą, pytają też, co ich odróżnia od wyznawców innych religii? Czy chrześcijaństwo jest jedną z wielu religii, czy też religią odróżniającą się od „każdej innej religii”?

A jeśli tak, to czym?

(Czytaj więcej w *Taka jest wiara Kościoła*, s. 14)

Człowiek ze swej natury i powołania jest istotą religijną. Wychodząc od Boga i zdążając do Boga, człowiek tylko wtedy żyje życiem w pełni ludzkim, gdy w sposób wolny przeżywa swoją więź z Bogiem (KKK 44).

I. Bóg objawia swój „zamyśl zyczliwości”

KKK 51 „Spodobalo się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę woli swojej, dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami Boskiej natury”.

KKK 52 Bóg, który zamieszkuje „światłość niedostępną” (1 Tm 6, 16), pragnie udzielać swojego Boskiego życia ludziom stworzonym w sposób wolny przez Niego, by w swoim jedynym Synu uczynić ich przybranymi synami. Objawiając siebie samego, Bóg pragnie uzdolnić ludzi do dawania Mu odpowiedzi, do poznawania Go i miłowania ponad to wszystko, do czego byliby zdolni sami z siebie.

KKK 53 Boski zamyśl Objawienia spełnia się równocześnie „przez wydarzenia i słowa wewnętrznie ze sobą powiązane” oraz wyjaśniające się wzajemnie. Plan ten jest związany ze szczególną „pedagogią Bożą”. Bóg stopniowo udziela się człowiekowi, przygotowuje go etapami na przyjęcie nadprzyrodzonego Objawienia, którego przedmiotem jest On sam, a które zmierza do punktu kulminacyjnego w Osobie i posłaniu Słowa Wcielonego, Jezusa Chrystusa.

Święty Ireneusz z Lyonu wielokrotnie mówi o tej pedagogii Bożej, posługując się obrazem wzajemnego przyzwyczajania się do siebie Boga i człowieka: „Słowo Boże zamieszkało w człowieku i stało się Synem Człowieczym, by przyzwyczać człowieka do objęcia Boga, a Boga do zamieszkiwania w człowieku, zgodnie z upodobaniem Ojca”.

<http://www.deon.pl/religia/pytania-o-wiare/art.1.co-jest-fundamentem-wiary-chrzescijan.html>

Rok Wiary jest zachętą do autentycznego i nowego nawrócenia się do Pana, jedynego Zbawiciela świata. W tajemnicy Jego śmierci i zmartwychwstania Bóg objawił w pełni miłość, która zbawia i wzywa ludzi do przemiany życia przez odpuszczenie grzechów (por. Dz 5, 31). Według apostoła Pawła, ta Miłość wprowadza człowieka w nowe życie: «Przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my postępowali w nowym życiu — jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca» (Rz 6, 4). Dzięki wierze to nowe życie kształtuje całą ludzką egzystencję, opierając się na radykalnej nowości zmartwychwstania. W takiej mierze, w jakiej człowiek dobrowolnie okazuje gotowość, jego myśli, uczucia, mentalność i zachowania powoli są oczyszczane i przekształcane, w procesie, który w tym życiu nigdy w pełni się nie kończy. «Wiara, która działa przez miłość» (Ga 5, 6) staje się nowym kryterium myślenia i działania, które przemienia całe życie człowieka (por. Rz 12, 2; Kol 3, 9-10; Ef 4, 20-29; 2 Kor 5,17).




Mam problemy z wiarą

W rozmowach z młodymi ludźmi słyszę niejednokrotnie: „Proszę księdza, mam problemy z wiarą. Modlę się, chodzę do kościoła, ale tego nie czuję... Cierpią przy tym i żalą się: „Mam pretensje do Niego, że milczy, jakby Go nie obchodziło moje zagubienie”. Słucham tych zwierzeń i myślę sobie: to dobry znak...

Po pierwsze dlatego, gdyż widzę że młody człowiek zaczyna zastanawiać się nad swoją wiarą. Po drugie: czuję, że traktuje wiarę poważnie skoro cierpi z tego powodu i przychodzi do mnie po pomoc. A po trzecie, zaczyna rozumieć, że wiara jest doświadczeniem, które stwarza problemy i prowokuje kryzysy. To bolesne, ale ważne przeżycie. Może stać się początkiem odkrycia głębszego znaczenia wiary w życiu. Przypatrzmy się bliżej temu doświadczeniu.

Co się dzieje z moją wiarą?



Czas dzieciństwa to okres „prowadzenia za rączkę”. Dziecko uczy się od mamy i taty modlitwy, chodzenia do kościoła, na katechezę. Słyszy, że to ważne. Wierzy rodzicom i na nich polega. To bardzo konieczny etap, lecz musi przeminąć tak jak przemija dzieciństwo. Relacja z Bogiem powinna się pogłębiać w miarę dorastania tak jak dojrzewają relacje z rodzicami i innymi osobami. Jeśli to nie nastąpi, wówczas Bóg pozostanie jedynie praktyką i obowiązkiem przekazanym przez rodziców. Prędzej czy później zrodzi się w sercu pytanie: dlaczego?, a raczej dla Kogo to robię? Właśnie w tym momencie pojawiają się pierwsze kryzysy wiary u młodych. Nie zadowala ich wiara i wyjaśnienia z okresu dzieciństwa. Nie pasuje do ich myślenia jak małe ubranko, z którego już dawno wyrosli. Rodzą się wątpliwości a nawet bunty. Młody człowiek stawia sobie pytania: „po co chodzę do kościoła?”, „dlaczego chodzę na katechezę?”, „czemu się modlę?”. Zaczyna szukać uzasadnienia dla swojej religijności. W tym delikatnym momencie ważnym jest, aby odkrył, że wiara to coś więcej niż obowiązek, że wiara to żywa więź z Bogiem, który oczekuje ludzkiej czułości i ufnej miłości. Wówczas Pan Bóg przestaje być Bożą z obrazka, modlitwa przestaje być paciorkiem do odmówienia, Msza św. „godziną” do odstania. Wiara nabiera powoli sensu.

Okres pytań

Wiara młodego człowieka, niejednokrotnie zachwiana jest pytaniami o istnienie Boga i Jego czułą obecność w świecie. Zapewnienia mamy: „Bożia cię kocha i jest wszędzie” już nie wystarczą. A jeśli Go nie ma? A jeśli mama i tata się mylili? Kto może udowodnić Jego istnienie? Przecież istnieją także ludzie, którzy nie wierzą... Tak jak u małego dziecka pojawia się okres pierwszych pytań, tak samo u dorastającego człowieka musi pojawić się okres pytań o wiarę. Jeśli mama nie ma czasu dla dziecka by odpowiadać na jego nieustanne pytania czyni mu krzywdę. Młody człowiek, który nie ma dla siebie czasu by szukać odpowiedzi na swoje pytania w wierze, krzywdzi siebie samego. Pograża się w wątpliwościach. W chwilach buntu i kryzysu może jedną kreską przekreślić swoją nadwątloną wiarę i dołączyć do rówieśników, dla których w modzie jest szczyć się, że w Boga nie wierzą, albo sądzą, że „można Panu Bogu okno wybić” rzucając obelgami w niebo. Można jednak inaczej. Można w takiej chwili modlić się o łaskę wiary, wziąć do ręki Biblię, szukać odpowiedzi na swoje pytania w Ewangeli, można przyłączyć się do wspólnoty religijnej, porozmawiać z księdzem, poszukać dobrej lektury. Potrzeba cierpliwości i czasu. Bóg pozwala się odnaleźć każdemu kto Go szuka wytrwale.



Kryzys wiary jest szansą



Dla małego dziecka paciorek jest prostą drogą do spotkania z Bogiem. Młody człowiek odkrywa, że wiara nie jest prostą lecz krętą drogą. Żąda wysiłku poszukiwania. Są dni gdy Bóg wydaje się milczący i daleki. Chce by człowiek Go pragnął i szukał. Przyjaźń z Bogiem jest nie tylko braniem ale i daniem: daniem swego czasu, daniem

dowodów wierności i miłości. Wiara jest walką. Nie można jej rozbudzić jedną modlitwą, czy ulotnym przeżyciem religijnym. Nie można też szukać w wierze jedynie odczuć. Wiara jest nieustannym szukaniem i odnajdywaniem Boga w codziennym życiu. Jest przyjaźnią z Bogiem na dobre i złe. Bóg chce być czczony w duchu i w prawdzie. Dlatego demaskuje pozorną religijność i niepokoi serce ludzkie, gdy te zadowala się zewnętrznym spełnianiem praktyk i obowiązków. Kryzys wiary staje się wówczas szansą...

ks. Krzysztof Wons SDS

<http://jesus.com.pl/fundament/wiara/mamproblemyziara,fun,wia,070419.html>

Tak więc tylko gdy się wierzy, wiara rośnie i się umacnia; nie ma innej możliwości, by zyskać pewność co do własnego życia, jak tylko coraz bardziej powierzając siebie w ręce tej miłości, która zdaje się coraz większa, ponieważ swoje źródło ma w Bogu.

& & &

Pragniemy, aby ten *Rok* rozbudził w każdym wierzącym aspirację do *wyznawania* wiary w pełni i z odnowionym przekonaniem, z ufnością i nadzieją. Będzie to też dobra okazja, by z większym zaangażowaniem *celebrować* wiarę w liturgii, a zwłaszcza w Eucharystii, która «jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i zarazem jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc» (14). Jednocześnie pragniemy, żeby *świadectwo* życia ludzi wierzących było coraz bardziej wiarygodne. Zwłaszcza w tym Roku każdy wierzący powinien na nowo odkryć treść wiary, którą wyznaje, celebry, przeżywa i przemadla (15), i zastanowić się nad samym aktem wiary.

Pochyleni nad Słowem...

Dar wiary



Jest w naszym myśleniu jakaś pogarda dla Tomasza. Określiliśmy go mianem „niewiernego”. Jakby inni apostołowie byli wierni... Wszyscy uciekli i nawet po zmartwychwstaniu, widząc Jezusa, nie potrafili uwierzyć. Jezus sam zachęcał ich, by Go dotknęli, by zjedli z Nim posilek. Jednak żaden z nich nie był na tyle odważny, by wyrazić swoją niewiarę.

Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: „Widzieliśmy Pana!”. Ale on rzekł do nich: „Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i ręki mojej nie włożę w bok Jego, nie uwierzę”. A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz [domu] i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł, choć drzwi były zamknięte, stanął pośrodku i rzekł: „Pokój wam!”. Następnie rzekł do Tomasza: „Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włóż w mój bok, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym!”. Tomasz w odpowiedzi rzekł do Niego: „Pan mój i Bóg mój!”. Powiedział mu Jezus: „Uwierzyłeś dlatego, że Mnie ujrzalesz? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”. (J 20, 24-29)

Uwierzył i zawiódł się

Wszyscy apostołowie po śmierci Jezusa rozproszyli się. Ich świat się zawalił. Upadły ich wyobrażenia na temat Mesjasza, ich plany i nadzieje. Chrystus „skończył” w sposób najbardziej upokarzający z możliwych: ukrzyżowany jak niewolnik. Żadnego cudu... Później w Emaus uczniowie powiedzą: „A myśmy się spodziewali...” (Łk 24, 21). I oto w dzień po szabacie Jezus ukazuje się apostołom. Ale Tomasza nie ma z nimi. Może ukrył się, może nie miał ochoty ani siły, by spotkać się z kimkolwiek. Dopiero później pojawia się w Wieczerniku i zostaje zasypany opowieściami, że Jezus żyje. Ale czy to prawda? Raz już wierzył słowom Jezusa. Uwierzył i zawiódł się, bo nie tak wyobrażał sobie Mesjasza, bo to, co się stało, nie było po jego myśli. Nie taki miał być król żydowski. Jeszcze wtedy nie wiedział, że padł ofiarą swoich projekcji, że w nauczaniu Jezusa słyszał to, co chciał usłyszeć. Owszem, był człowiekiem szlachetnym i gotowym na poświęcenie. To on zachęcał apostołów: „Chodźmy także i my, aby razem z Nim umrzeć” (J 11, 16). A jednak coś w nim pękło, rozsypało się. Krzyż, cierpienie, poniżenie bez walki, słusznej obrony... Pogubiony w tym wszystkim nie chce drugi raz się „pomylić”. Zapewnienia apostołów mu nie wystarczają. Jeśli nie dotknie ciała Jezusa, nie poczuje w Nim życia – nie uwierzy! I oto przychodzi Jezus i wszystko staje się jasne...

Jakie jest moje wyobrażenie Chrystusa?

Czy próbuję dopasować Go do swoich wyobrażeń na temat tego, jaki „powinien” być Bóg?

Jest w naszym myśleniu jakaś pogarda dla Tomasza. Określiliśmy go mianem „niewiernego”. Jakby inni apostołowie byli wierni... Wszyscy uciekli i nawet po zmartwychwstaniu, widząc Jezusa, nie potrafili uwierzyć. Jezus sam zachęcał ich, by Go dotknęli, by zjedli z Nim posiłek. Jednak żaden z nich nie był na tyle odważny, by wyrazić swoją niewiarę. Tylko Tomasz w sposób bezpośredni, może dla niektórych nietaktowny, odważył się powiedzieć wprost: chcę Go zobaczyć i dotknąć. Może dlatego, gdy zobaczył, tak żarliwie wyznał wiarę, która później poprowadziła go do męczeństwa. Czy więc nie jest tak, że obarczamy Tomasza naszym brakiem wiary?

Dopóki wszystko idzie po naszej myśli, jesteśmy radosnymi wierzącymi. Gdy przychodzi choroba, niepowodzenie, uznajemy, że Bóg nas opuścił, że przestał nas kochać. Gdy Bóg nie spełnia naszych oczekiwań lub wymaga trudu, wycofujemy się. Bierzemy z nauczania Jezusa to, co nam odpowiada, eliminując krzyż, niepewność i cierpienie. Zmuszamy Boga, aby nieustannie dawał nam dowody miłości, bo bez nich nie wierzymy, że nas kocha. Muszę zobaczyć, dotknąć, żeby uwierzyć, ale na ogół się do tego nie przyznaję. Owszem, wierzę w Boga, ale czy wierzę Bogu?

Papież św. Grzegorz Wielki skomentował wydarzenie w Wieczerniku słowami: „Więcej pomaga naszej wierze niewiara Tomasza niż wiara apostołów”. Tomasz góruje nad nami tym, że szczerze pokazuje prawdę o sobie, nie ukrywając się za jakimiś maskami. Woła z dna swojej niemocy i zostaje wysłuchany. Jest odważniejszy niż inni apostołowie, których Jezus musi przekonywać bardziej niż jego (por. Łk 24, 36-43). On zobaczył raz i uwierzył.

Czy moja wiara jest bezinteresowna?

Czy mam odwagę przyznać się przed Bogiem do moich trudności, do tego, że czasem, a może często Mu nie ufam?

Jezus nie oskarża Tomasza. Daje mu przyzwolenie na dotknięcie chwalebnych ran. I pyta: „Uwierzyłeś dlatego, że Mnie ujrzałeś?” (J 20, 29). Czy o to chodzi, żeby zobaczyć? Dotknąć? Czy z tego rodzi się miłość? Czy dotknięcie kogoś sprawi, że mu uwierzę? Jezus wie, że wiara i zaufanie rodzą się w sercu i są czymś więcej niż tylko owocem doświadczenia zmysłowego. Apostołowie żyli w obecności Jezusa trzy lata, dotykali Go, słyszeli Jego głos, widzieli cuda, spożywali z Nim posiłki. Mimo to ich prawdziwa wiara zrodziła się po doświadczeniu ciemności krzyża i cierpienia, a potem zmartwychwstania. Wiara musiała

zostać oczyszczona z ich własnych wyobrażeń, planów i oczekiwań. Zobaczyli, że Bóg nie jest czarodziejem, maszynką spełniającą ich życzenia. Ogolocene – owoc trudu i cierpienia – oczyściło ich wiarę. Taka wiara uczyniła ich szczęśliwymi, wolnymi od siebie samych, zdolnymi do oddania życia za Chrystusa.

Czy ufam Bogu, gdy doświadczam cierpienia? Czy celem mojego życia jest doraźne szczęście i dobrobyt, czy to, by się Mu podobać w każdej okoliczności życia?

ks. Eugeniusz Zarzeczny MIC

<http://www.katolik.pl/dar-wiary,23056,416,cz.html>

Wyznanie wiary jest aktem zarówno osobistym, jak i wspólnotowym. Pierwszym podmiotem wiary jest bowiem Kościół. W wierze wspólnoty chrześcijańskiej każdy otrzymuje chrzest, skuteczny znak przyłączenia do ludu wierzących, aby zyskać zbawienie. Jak stwierdza Katechizm Kościoła Katolickiego: «'Wierzę' — to wiara Kościoła wyznawana osobiście przez każdego wierzącego, przede wszystkim w chwili chrztu. 'Wierzimy' — to wiara Kościoła wyznawana przez biskupów zgromadzonych na soborze lub, bardziej ogólnie, przez zgromadzenie liturgiczne wierzących. 'Wierzę' — mówi także Kościół, nasza Matka, który przez swoją wiarę odpowiada Bogu i który uczy nas mówić: 'Wierzę', 'Wierzimy'» (17).

Jak można zauważyć, znajomość treści wiary jest istotna, by wyrazić swą *zgoda*, to znaczy, aby w pełni, rozumem i wolą, przyjąć to, co proponuje Kościół. Znajomość wiary wprowadza w pełnię tajemnicy zbawczej, objawionej przez Boga. Zgoda oznacza więc, że kiedy się wierzy, w sposób wolny przyjmuje się całą tajemnicę wiary, bo gwarantem jej prawdy jest sam Bóg, który objawia się i pozwala poznać swą tajemnicę miłości (18).

Z drugiej strony, nie możemy zapominać, że w naszym kontekście kulturowym wielu ludzi, choć nie twierdzi, że ma dar wiary, szczerze poszukuje ostatecznego sensu i definitywnej prawdy o swym istnieniu i świecie. To poszukiwanie jest autentyczną «preambulą» wiary, gdyż kieruje ludzi na drogę prowadzącą do tajemnicy Boga. Ludzki umysł nosi w sobie bowiem potrzebę tego, «co wartościowe, nieprzemijalne» (19). Ta potrzeba stanowi nieustanne wezwanie, trwale wpisane w serce człowieka, aby wyruszać w drogę w poszukiwaniu Tego, którego byśmy nie szukali, gdyby wcześniej nie wyszedł nam na spotkanie (20). Wiara zaprasza nas właśnie na to spotkanie i w pełni nas otwiera.

U źródeł waszych największych pragnień



Na przestrzeni wszystkich wieków, tak jak i teraz, wielu młodych ludzi doświadcza głębokiego pragnienia osobistych więzi naznaczonych prawdą i solidarnością. Wielu z nich pragnie zbudować autentyczne przyjaźnie, zaznać prawdziwej miłości, stworzyć trwałą rodzinę, osiągnąć spełnienie osobiste i poczucie bezpieczeństwa, które są gwarancją jasnej i szczęśliwej przyszłości. Wspominając własną młodość, uświadamiam sobie, że stabilność i bezpieczeństwo nie są kwestiami pierwszoplanowymi dla młodych ludzi. Wprawdzie ważnym jest, by mieć pracę, która zapewnia środki utrzymania, jednak lata młodości to czas poszukiwania pełni życia. Patrząc w przeszłość, przede wszystkim pamiętam, iż nie chcieliśmy zadowolić się zwyczajnym życiem klasy średniej. Dążyliśmy do większych, nowych idei. Pragnęliśmy odkryć sedno życia, jego wspaniałość i piękno. W dużej mierze postawa ta była wynikiem czasów, w których żyliśmy. Podczas wojny i dyktatury nazistowskiej byliśmy w pewnym sensie „stłamszeni” przez strukturę władzy dominującej. Chcieliśmy więc wyswobodzić się, by odkryć pełnię możliwości ludzkich. Myślę, że do pewnego stopnia, to usilne pragnienie wyzwolenia się od zwyczajności jest obecne w każdym pokoleniu. Poszukiwanie czegoś więcej poza codziennością życia i pracy, pragnienie czegoś prawdziwie większego, jest naturalną częścią młodości. Czy jest ono pustym marzeniem, które blednie wraz

z przybywającymi latami? Nie! Kobieta i mężczyzna zostali stworzeni do rzeczy wspaniałych, do wieczności. Nic poza tym nie jest wystarczające. Miał rację św. Augustyn, gdy pisał: niespokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie w Tobie. Pragnienie odnalezienia sensu życia jest znakiem dziecięstwa Bożego i „znamieniem” jakie w nas zostawił. Bóg jest życiem, i dlatego każde stworzenie dąży do pełni życia. Będąc stworzonym na podobieństwo Boże, człowiek robi to w wyjątkowy sposób, dążąc do miłości, radości i pokoju. Rozumiemy zatem, że nedorzecznością byłoby dążyć do wyeliminowania Boga, by pozwolić żyć człowiekowi. Bóg jest źródłem życia. Odrzucić Go oznaczałoby odsunąć się od źródła życia, i w sposób nieunikniony, pozbawić się spełnienia i radości: „stworzenie bowiem bez Stwórcy zanika” (II Sobór Watykański, *Gaudium et spes*, 36). Obecna kultura, w niektórych częściach świata, a przede wszystkim na Zachodzie, dąży do wykluczenia Boga bądź do uznania wiary jako sprawy prywatnej, bez żadnego wpływu na życie społeczne. I chociaż zbiór wartości, które stanowią fundament społeczeństwa pochodzi z Ewangelii – wartości takie jak znaczenie godności osoby ludzkiej, solidarności, pracy i rodziny – zauważamy proces pewnego rodzaju „zniknięcia Boga”, pewnej amnezji, jeśli nie zupełnego odrzucenia Chrześcijaństwa i wyparcia się skarbu otrzymanej wiary, z ryzykiem utraty najgłębszej własnej tożsamości.



Z tego powodu, drodzy Przyjaciele, zapraszam Was do pogłębienia Waszej wiary w Boga, Ojca naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Wy jesteście przyszłością społeczeństwa i Kościoła! Jak pisał apostoł Paweł do chrześcijan w Kolosach, życiodajnym jest mieć korzenie, solidne fundamenty! I to staje się prawdziwie szczególnie dzisiaj, kiedy wielu nie ma trwałych punktów odniesienia, na których mogłoby zbudować swoje życie, doświadczając w ten sposób poczucia głębokiej niepewności. Szerzący się relatywizm, według którego wszystko jest tak samo ważne, głoszący, że nie istnieje żadna obiektywna prawda ani żaden absolutny punkt odniesienia, nie prowadzi do prawdziwej wolności, lecz do niepewności, zagubienia i konformizmu wobec chwilowych mód. Jako młodzież, jesteście upoważnieni, by przejąć od starszych pokoleń stabilne punkty odniesienia, które pomogą Wam w podejmowaniu decyzji i na bazie których zbudujecie swoje życie: tak jak młode rośliny, które potrzebują podpory, by potem zapuścić głębokie korzenie i przeistoczyć się w mocne drzewa, zdolne, by wydać owoce.

Benedykt XVI

Oreędzie na XXVI Światowe Dni Młodzieży - fragment
<http://www.madryt2011.pl/madryt.php?i=1&j=103>

«By słowo Pańskie szerzyło się i rozślawiało» (2 Tes 3, 1) — oby ten *Rok Wiary* sprawił, że nasza więź z Chrystusem Panem będzie się coraz bardziej umacniała, gdyż tylko w Nim jest pewność przyszłości i gwarancja prawdziwej i trwałej miłości. Słowa apostoła Piotra rzucają ostatni promień światła na wiarę: «Dlatego radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń. Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które przecież próbuje się w ogniu, na sławę, chwałę i cześć przy objawieniu Jezusa Chrystusa. Wy, choć nie widzieliście, miłujecie Go; wy w Niego teraz, choć nie widzicie, przecież wierzycie, a ucieszycie się radością niewymowną i pełną chwały wtedy, gdy osiągniecie cel waszej wiary — zbawienie dusz» (1 P 1, 6-9). Chrześcijanie w swym życiu zaznają radości oraz cierpienia. Iluż świętych doświadczało samotności! Iluż wiernych, także w naszych czasach, doświadcza milczenia Boga, podczas gdy chcieliby oni usłyszeć Jego pocieszający głos! Doświadczenia życia z jednej strony pozwalają zrozumieć tajemnicę krzyża i uczestniczyć w cierpieniach Chrystusa (por. Kol 1, 24), a z drugiej są wstępem do radości i nadziei, do których prowadzi wiara: «Ileż niedomagam, tyleż jestem mocny» (2 Kor 12, 10). Wierzmy z mocnym przekonaniem, że Pan Jezus pokonał zło i śmierć. Powierzamy się Jemu z tą pewną ufnością: On, obecny wśród nas, zwycięża moc złego (por. Łk 11, 20), a Kościół, widzialna wspólnota Jego miłosierdzia, trwa w Nim jako znak ostatecznego pojednania z Ojcem.

Ten czas łaski zawierzymy Mace Bożej, nazwanej «błogosławioną», ponieważ «uwierzyła» (Łk 1, 45).

„Brązowy tekst” w całym Numerze „Aniela” pochodził z *Listu apostołskiego ogłaszającego Rok Wiary - PORTA FIDEI* Benedykta XVI
http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/motu_proprio/documents/hf_ben-xvi_motu-proprio_20111011_porta-fidei_pl.html

Zaproszenia!!!!

7-9.12.2012 - skupienie adwentowe w Konstancinie. Zgłoszenia i szczegóły u s. Alicji: apostolstwocsa@gmail.com Termin zgłoszeń mija **29.11.2012!!!**

& & &

30.12.2012-01.01.2013 - „Z Bogiem na dobry początek” spotkanie Sylwestrowe - w Częstochowie. Zgłoszenia i szczegóły u s. Alicji: apostolstwocsa@gmail.com Termin zgłoszeń mija **15.12.2012!!!**

Zdjęcia w obecnym numerze pochodzą m.in. ze stron:

- ✓ - <http://armia.pl/pinger.pl/a/2011/5/14/>
- ✓ http://www.google.com/imgres?imgurl=http://www.szkolazyczenia.inspirander.pl/panel/foty/piramida/pytanie_do_eksperta1.jpg&imgrefurl=http://www.szkolazyczenia.inspirander.pl/piramida/pytanie_do_eksperta1.html&usq=__KMBDMx82C8_1LVOXB47ZvzB4A3Y=&h=450&w=360&sz=58&hl=pl&start=1&sig2=hl13lhO8G1_RdISFQJLb02EA&zoom=1&rbid=GWGG8_gbzRatJM&rbnh=127&rbw=102&ci=kdl5UN_ckfDN4OT4qoHAAQ&itbs=1
- ✓ http://www.google.com/imgres?imgurl=http://grafika.redukcja.pl/Gif/cobicki2.aspx/400/0/Gift/620b682-205d-4734-9fde-0ec9e8e2afd8_20091209051534_Normalshutterstock13820611.jpg&imgrefurl=http://www.prezenty-i-zyczenia.pl/Tekst/Narodziny-Dziecka/52529911.Gratulacje-z-okazji-narozdin-dziecka-gratulacje-narodziny-dziecka.html&usq=__znVNSaWvYtP-_w4OPYAscjGfpxU=&h=266&w=400&sz=9&hl=pl&start=2&sig2=c3912yNI_Pew9oDX2s5fsw&zoom=1&rbid=plrkWUT0stC0HM&rbnh=82&rbw=124&ci=0NF5UNrfGbcQ466GyAo&itbs=1
- ✓ http://www.google.com/imgres?imgurl=http://img.national-geographic.pl/images/1003/pics/DSC07409_5b092751e0.jpg&imgrefurl=http://www.national-geographic.pl/foto/fotografia/droga-a13be8c750/&usq=__6in_ppC92Nnpq6BT6fQs3rmQl=&h=368&w=550&sz=9&hl=pl&start=6&sig2=Z4RdZU0fpmkGRN_sC_TZBp&zoom=1&rbid=s3DlanZepxiPXM&rbnh=89&rbw=133&ci=cdNS5ULWk3B6m4Q55p4CYAQ&itbs=1
- ✓ http://www.google.com/imgres?imgurl=http://stbajenka.pl/wp-content/uploads/2012/05/OpenBible.png&imgrefurl=http://stbajenka.pl/zaniedbane-slowo-boza/&usq=__c2PA7yCEHG2sdwvO7X688_8XSY=&h=300&w=400&sz=22&hl=pl&start=1&sig2=62aXycUaDEEL5l_sCtOIHw&zoom=1&rbid=Npmp2OIMnVeqpM&rbnh=93&rbw=124&ci=VtZ5UJmOkPBHf_aOzYA0&itbs=1
- ✓ http://www.google.com/imgres?imgurl=http://www.katedra.kalisz.pl/images/eucharystia.jpg&imgrefurl=http://www.katedra.kalisz.pl/viewpage.php%3Fpage_id%3D15&usq=__1C42UaVpsmzQkxpm5GHZCkdDs=&h=357&w=250&sz=17&hl=pl&start=13&sig2=dQP-Mqy0Zv5yczU/Ba3ydA&zoom=1&rbid=sydlfjlbBf1ZM&rbnh=121&rbw=85&ci=dd5UW8N4nc4Q1ZvoDwDA&itbs=1
- ✓ <http://zenobiusz.wordpress.com/2012/03/08/dla-tego-tak-sakajuka-nasze-go-benedykta-xvi/>
- ✓ <http://sanoczek.blog.onet.pl/1DA2008-02-24.index.html>

Adres redakcji: alaaniol@gmail.com

Zapraszamy do współpracy!! Mile widziane są świadectwa, artykuły, wiersze i zdjęcia, które mogłabym wykorzystywać podczas składania kolejnych numerów. Dziękuję również wszystkim Kolporterom ©!!! Ogarniam wszystkich Czytelników i Współpracowników swoją modlitwą – s. Alicja